

To duże słuchawki. Ich konstrukcja opiera się na elementach podtrzymujących wykonanych z twardego tworzywa i wypełniających otwory metalowych siatkach. To klasyczne słuchawki „circumaural”, czyli takie, w których ucho jest w całości otoczone przez muszle. Rzeczywiście opierają się pełnym obwodem muszli na głowie, w pewnej odległości od ucha, a to w całości, bez żadnego ucisku mieści się wewnątrz muszli. Niewiarygodnie wygodne konstrukcje. Od lat zastanawiałem się,

Działy promocyjne firm wciąż wymyślają różne hasła, mające możliwie najbardziej przekonująco przedstawiać daną markę, jej oficjalne credo, filozofię produktu. Zazwyczaj kończy się jednak na myśleniu życzeniowym, slogany nie odnoszą się w specyficzny sposób do danej marki, czasami są banalne, czasami pompacyjne, czasami niezrozumiałe. „Created for perfection” Sennheisera też nie wydaje się hasłem rewolucyjnym, ale trzeba przyznać, że po prostu pasuje. Perfekcja kosztuje, trzeba na nią czekać, lecz czasami nie jest pustym sloganem. Firma porównuje HD800 do swojego opus magnum - słuchawek elektrostatycznych *Orpheus*, których od dawna nie ma już w ofercie, ale wciąż się o nich pamięta. Również z powodu ceny, wielokrotnie wyższej niż cena aktualnej perfekcji.

Sennheiser HD800

dłaczego Japończycy, jak np. Audio-Technica, Denon, Sony, potrafią przygotować słuchawki o nieporównywalnie większym komforcie użytkowania niż europejscy specjaliści, którzy powinni się przecież w tego typu działaniach wyróżniać. Nie znalazłem na to żadnej odpowiedzi. Ale wreszcie znalazłem europejskie słuchawki, do których nie mam żadnych zastrzeżeń. W HD800 zmieniono nieco kształt obrysu muszli i części miękkie, które doskonale dopasowują się do głowy. To wąski pasek mikrofibry, przypominającej czarny welur, ze sprężystym wkładem; ma płaski profil, nie jest typowym grubym wałkiem, dlatego słuchacz się nie poci tak, jak przy innych konstrukcjach.

HD800 to słuchawki otwarte, o kontrolowanym tłumieniu tylnej strony membrany. Założono tam bardzo gęstą siateczkę, ze stali nierdzewnej, w naturalnym kolorze. Tuż za magnesem mamy z kolei siateczkę o większych oczkach, polakierowaną na czarno. Widać też, że wewnątrz krążka magnesu także umieszczono siatkę.

Muszle zamocowano na zawieszaniu kardanowym, z wysięgnikiem, na którym z boku trzymają się muszle. Drugi człon zawieszania jest tuż przy pałąku na stalowym trzpieniu. Sam pałąk ma trzy części – dwie boczne plastikowe oraz wewnętrzną, wykonaną ze stalowej, sprężynującej taśmy. Wsuwając ją do bocznych elementów reguluje się dopasowanie do głowy oraz nacisk.

Wnętrze muszli wyłożono miękką tkaniną zapobiegającą zabrudzeniu membrany, na której wytłoczono duże logo Sennheisera – wygląda to naprawdę fajnie! Same przetworniki to zupełnie nowa konstrukcja, o fantastycznej średnicy 56 mm. Być może Sennheiser poszedł tropem AKG - firma ta od dawna stosuje niezwykle duże membrany, ale innym śladem jest nawiązanie do konstrukcji elektrostatycznych, gdzie duża membrana, jeszcze większa niż tutaj - to sprawa normalna. W słuchawkach nie można sobie jednak pozwolić na duże magnesy, dlatego prace konstruktorów idą zarówno w kierunku usztywnienia membrany, jak i poprawy skuteczności magnesów. Materiał membrany to opracowany przez Sennheisera Duofol – odmiana polipropylenu; jej kształt przypomina kopolowo-pierścieniowe głośniki wysokotonowe. Ponieważ trudno uzyskać idealnie sztywną, dużą, a do tego lekką membranę, trzeba opanować jej kontrolowane wyginanie (tak jak to ma miejsce w „miękkich” kopolkach). HD800 to słuchawki o wysokiej impedancji – 300 omów, według najlepszych studyjnych wzorców. Współczesny trend idzie raczej w kierunku niskich impedancji (nawet 32 omy), ponieważ takie słuchawki łatwiej jestysterować ze słabutkich scalaczek, np. w urządzeniach przenośnych.

Sygnal prowadzony jest czterożyłowym przewodem z izolacją z Teflonu, wzmocnionym nitkami z Kevlaru, a od zewnątrz wykończony mocnym materiałem. Od strony słuchawek za-

kończono go fantastycznymi wtykami OCON ze złożonymi pinami, a od drugiej - wykonywanym samodzielnie, solidnym wtykiem typu duży-jack (6,3 mm) ze srebrnym lutem. Dzięki możliwości odpięcia kabla, można też zastosować jego inne specjalistyczne wersje; Cardas oferuje przewód zbalansowany, czyli zakończony nie jackiem, w którym masa obydwu kabli jest łączona, ale dwoma wtykami XLR. Zbalansowane wzmacniacze słuchawkowe proponują np. CEC i HeadRoom.



HD800 to konstrukcje otwarte, dlatego tylna część membrany nie jest niczym tłumiona.

ODSŁUCH

W materiałach informacyjnych dotyczących *HD800* wiele mówi się o szczególnie dużym wysiłku włożonym przy projektowaniu we właściwe oddanie wrażeń przestrzennych. Każdy, kto choć raz miał słuchawki na uszach, wie, że to pięta achillesowa tego typu odsłuchu, dlatego „przestrzeń” w słuchawkach opisywana jest niemal zawsze z użyciem „cudzysłowu”, akcentującego inność tego typu sceny dźwiękowej.

Toteż z dużym dystansem podchodzę do eksklamacji, jak te towarzyszące *HD800*, ponieważ zrównanie ze sobą słuchawek i kolumn jest fizycznie niemożliwe. Da się jednak zrobić coś innego, nie symulując sztucznej przestrzeni – a do tego potrzebne są aktywne, zewnętrzne układy, wnoszące wiele zniekształceń własnych – można dźwięk oderwać od ucha, zawiesić go dalej w przestrzeni, a nawet przesunąć nieco do przodu. Tak było np. w klasycznych słuchawkach Beyerdynamic *DT-990 Pro*, podobnie słychać dźwięk z elektrostacyjnych słuchawek Staxa. Po raz pierwszy jednak tej klasy „przestrzeń” (wciąż z cudzysłowem..., ale już znacznie słabszymu) usłyszałem właśnie z *HD800*. Bez wątplenia pomogło odchylenie przetworników, jednak znacznie większy wpływ na tę cechę, przynajmniej moim zdaniem, ma znakomite odtwarzanie przez te słuchawki mikroinformacji. Sennheisery robią to inaczej niż elektrostaty, a także zbliżone brzmieniowo do tych ostatnich *Ultrasone Edition 8*, ponieważ nie akcentują ataku. *HD800* nie są pod tym względem ostatnie, ale razem z atakiem, podtrzymaniem i wybrzmieniem, pokazują to wydarzenie jako jedną całość. Rodzi się stąd przestrzeń - duża, obszerna, niezwykle sugestywna.

Pomaga temu znakomity bas. Ileż się nasłuchałem opowieści o tym, jak minimonitory genialnie ukazują przestrzeń, i o tym, że duże kolumny tego nie potrafią. To bzdura i jeśli sam ją kiedyś lansowałem - wybaczenie czytelnicy. Najwyższy czas skończyć z pewnymi mitami. Powiem krótko: jedynie, tylko i wyłącznie duże, pełnozakresowe konstrukcje są w stanie oddać naturalną przestrzeń danego nagrania, a więc i związanego z nim pomieszczenia. Bo informacje o nim znajdują się nie tylko na górze pasma, ale także, a może nawet przede wszystkim, na dole. Dlatego też Sennheisery brzmią w tak wyrafinowany sposób. Wspomniana już rozdzielczość, zdrowa masa, świetna barwa i głębokie zejście – oto przepis konstruktorów tych słuchawek na sukces. *HD800* grają niskie tony znacznie lepiej niż moje *AKG K701*, które tak kocham, ale które po prostu tego nie potrafią. Robią to także lepiej niż słuchawki *Ultrasone*. I dodam jeszcze – lepiej niż jakiegokolwiek słuchawki elektrostacyjne, jakie w życiu słyszałem. Nie jest to prosta nawalanka i rzeźnia, lecz pełne i precyzyjne oddanie niskiego zakresu.

Góra pasma jest bardzo dobrze ułożona – nie nazbyt delikatna i aksamitna, ale też nie tak mocna, czasem nawet wyrzyna, jak w elektrostatach i *Edition 8*. Blachy są nasycone, nieco słodkie, mają ładne wybrzmienie, ale nie przykuwają do siebie uwagi. Jeśli góry w nagraniu jest więcej, to ją usłyszymy, nigdy nie będzie to jednak centralny punkt programu, wywlekany przed muzykę. Podobnie gra środek, może lekko faworyzowany w ten sposób, że głosy są nieco większe niż reszta instrumentów, gładsze i przyjemniejsze.

To najlepsze słuchawki dynamiczne, jakie w życiu słyszałem.



Znakomite wtyki łączące kable połączeniowe ze słuchawkami przypominają wtyki OCOS. Można dzięki nim wymienić kabelek na jakiś lepszy.



Wnętrze muszli wyłożono specjalnym materiałem, chroniącym membranę przez zawilgoceniem.

HD800

Cena [zł]
Dystrybutor

4000
KONSBUD HI-FI
www.sennheiser.com.pl

Wykonanie

Perfekcyjna konstrukcja z fantastycznym sposobem mocowania dobrego kabla sygnałowego.

Funkcjonalność

Jedne z najwygodniejszych słuchawek na rynku – siedzą na głowie pewnie i zupełnie bezboleśnie.

Brzmienie

Otwarte i znakomicie zrównoważone. Bezbłędna rozdzielczość i nasycenie wszystkich podzakresów.

AUDIO

luty 2010